Z pamiętnika poety

Florian Śmieja (1925-2019)



Fot. Pexels z Pixabay

> **CZEKAM NA WNUKI**
>
> Moje pociechy pędzą swoje życie.
>
> Nie mają czasu ani cierpliwości
>
> by mi niekiedy pomóc z komputerem.

Zachciało mi się jeszcze technologii

i nie nadążam już za nowościami

nie rozumiem języka, aplikacje

manipulują bezkarnie, bo w ciemno

i najczęściej klikam na chybił trafił

z przewagą na chybił. Chociaż rozumiem

że w dzisiejszych czasach bez komputera

nie można się obejść, to z awariami

mam więcej do czynienia niż z ich pracą.

Oflagują się, aby nic nie robić

i bądź tu mądry jeśliś nie fachowiec

albo amator oprogramowania.

Skoro nie chcę rozzłościć moich pociech

> to ograniczam się do prostych ruchów
>
> płacę frycowe za brak kompetencji
>
> czekam na wnuki, bo będą łaskawsze
>
> i bardziej za pan brat z elektroniką.

***

> **PO PRZERWIE**
>
> Po kilku jałowych dniach dość nieśmiało
>
> podchodzę do komputera niepewny
>
> czy już się znarowił niodwracalnie
>
> a jego *„non serviam”* jest ostateczne
>
> i nie ma już od niego odwołania
>
> czy odpocząwszy wznowi swe czynności
>
> przywoła słowa, wezwie inspiracje

> i spróbuje nadrobić utracone?

***

> **ZUPA Z GWOŹDZIA**
>
> Wstałem o świcie, aby się uraczyć
>
> racją świadomego milczenia zanim
>
> rozpoznam dzień i jego możliwości
>
> bo nawet brak poczty na monitorze
>
> nie musi oznaczać zrezygnowania
>
> z ambitnych planów albo zaniechania
>
> zaczętej akcji. Jestem doświadczonym
>
> kucharzem, zrobię zupę na gwoździu.

***

ZADANIE

Muszę skojarzyć moją wyobraźnię

z możliwościami zapisu. Przed świtem

pracuje jej się najlepiej w milczeniu

półmrok ośmiela najpewniej fantazję.

Jak wytrenować pamięć, by do świtu

zachowała ślady mocowania się

z aniołem natchnienia, który ją nawiedził.

***

UTRWALACZ

Pilnie szukam takiego instagramu,

któryby zanotował, co uroi

głowa, bo tyle mi gdzieś przepada

między zamysłem a tym, co potem

widzę na stronie. Utrwalacz konieczny

bo bez niego zbyt wiele już straciłem.

***

PRAWICA

Prawica, którą za młodu ciskałem

kulą i dyskiem na medal, ostatnio

osłabła, że z trudem puszki otwiera.

Dobrze, że może się jeszcze uchwycić

pewnie poręczy, bo lewica padła.

***

ILOŚĆ

Ilość raczej nie przemienia się w jakość.

Mówimy wtedy o wielkiej płodności

pracowitości, ciągłym próbowaniu

dbałości o ustawiczne wystawy

prezentacji, wnikliwej buchalterii

łudzeniu się, że chęć szczera to talent

a wielokrotność wejść zapewni aplauz.

Bez szczególnego błysku nie wystarczy.

Zobacz też:

Ze Śląska w świat literatury i nauki. Prof. Florian Śmieja (1925-2019) o sobie.

Słowa ze skradzionych chwil

Naukowa wędrówka po hiszpańskojęzycznej literaturze